
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 8/6(78), 78-81

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO **W SPRAWACH ADWOKACKICH**

1.

WYROK

z dnia 28 grudnia 1963 r.

(R.Adw. 70/63)

Nie jest do przyjęcia stanowisko uzasadniające znikomą szkodliwość społeczną czynu obwinionego adwokata tym, że klient zlecający mu wniesienie sprawy karnej do sądu nie ma do niego pretensji. Jest niewątpliwie rzeczą klienta ocenić skutki zaniedbania adwokata, klient może nawet takie zaniedbanie wybaczyć, jednakże formułowanie na tej podstawie przez Komisję Dyscyplinarną wniosków o mniejszej lub większej szkodliwości społecznej czynu godzi nie tylko w społeczne zadania zawodu adwokata, lecz również w zadania, jakie wkłada na adwokata obowiązujące ustawodawstwo.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu sprawy adw. X z powodu rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w A z dnia 9.II.1963 r. sygn. KD 23/62,

uchylił w całości zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał tejże Komisji do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

W sprawie dyscyplinarnej KD 23/62 akt oskarżenia zarzucił adwokatowi X naruszenie obowiązków zawodowych przez to, że nie wniósł w terminie do Sądu Powiatowego w K. zleconej mu w sierpniu 1959 r. przez S sprawy karnej, uczynił zaś to dopiero w dniu 19 maja 1960 r., oraz przez to, że w dniu 9 grudnia 1958 r. nie wystąpił na rozprawie w Sądzie Powiatowym w K.

w sprawie cywilnej Ns 482/58, zleconej mu przez T, pomimo pobrania od niego wynagrodzenia adwokackiego w kwocie 150 zł, z której to kwoty obwiniony nie rozliczył się ze zleceniodawcą T.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w A orzeczeniem z dnia 9 lutego 1963 r. uznała obwinionego za winnego postawionego mu zarzutu niewniesienia w terminie do Sądu sprawy karnej i wymierzyła mu za to karę dyscyplinarną upomnienia, uniewinniła go zaś z zarzutu niedopełnienia obowiązku wystąpienia na rozprawie w dniu 9 grudnia 1958 r.

Od tego orzeczenia założył rewizję Minister Sprawiedliwości.

Rewizja zarzuca orzeczeniu „oczywistą niesłuszność w części skazującej obwinionego adwokata X na karę dyscyplinarną upomnienia, polegającą na rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do dużej szkodliwości społecznej czynu przypisanego obwinionemu, w części zaś uniewinniającej od popełnienia zarzucanego mu przewinienia — polegającą na błędnej ocenie okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie”.

W konkluzji rewizja wnosi o „zmianę orzeczenia w części dotyczącej wymiaru kary przez wymierzenie obwinionemu X kary dyscyplinarnej zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych na okres 6 (sześciu) miesięcy, a w pozostałej części o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz o przekazanie sprawy obwinionego X do ponownego rozpoznania Komisji Dyscyplinarnej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w A w innym składzie tej Komisji”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie należy uznać za niesłuszne z następujących względów:

Jak wynika z akt sprawy, obwiniony był już karany dyscyplinarnie karą nagany (prawomocne orzeczenie z 15.VI.1962 r. Nr KD 6/62) za niedopełnienie obowiązków zawodowych adwokata.

Przy wymiarze kary w sprawie mniejszej okoliczność dotychczasowej karalności obwinionego została całkowicie pominięta.

Nie jest do przyjęcia stanowisko Komisji Dyscyplinarnej uzasadniające znikomą szkodliwość społeczną czynu obwinionego tym, że klient zlecający mu wniesienie sprawy karnej do Sądu nie ma do niego pretensji. Jest niewątpliwie rzeczą klienta ocenić skutki zaniedbania adwokata, klient może nawet takie zaniedbanie wybaczyć, jednakże formułowanie na tej podstawie przez Komisję Dyscyplinarną wniosków o mniejszej lub większej szkodliwości społecznej czynu godzi nie tylko w społeczne zadania zawodu adwokata, lecz również w zadania, jakie wkłada na adwokata obowiązujące ustawodawstwo.

Wreszcie wniesienie sprawy do sądu po upływie 9 miesięcy od daty jej przyjęcia stanowi rażący przykład niedopuszczalnego stylu pracy adwokata i takie zaniechanie zawiera w sobie dużą społeczną szkodliwość, która powinna znaleźć swój wyraz w odpowiednio surowej karze.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, niewinniając obwinionego z zarzutu niedopełnienia obowiązku wystąpienia na rozprawie przed Sądem Powiatowym w K. w sprawie cywilnej o dział spadku (zleconej obwinionemu przez T. i W.), dopuściła się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło Komisję do wydania orzeczenia niewinniającego obwinionego z tego zarzutu.

Jak wynika z protokołu oględzin akt sądowych i zeznań świadków T. i W., obwiniony — będąc pełnomocnikiem wymienionych wyżej osób — nie wystąpił na rozprawie przed Sądem Po-

wiatowym w K. w dniu 9 grudnia 1958 r., jak również nie wziął udziału w dalszych czynnościach Sądu przeprowadzonych w dniach 7 i 30 listopada 1960 r.

Należy zakwestionować pogląd Komisji Dyscyplinarnej wyrażony w uzasadnieniu orzeczenia, że skoro postępowanie w sprawie działowej zakończyło się zawarciem ugody sądowej przez uczestników postępowania, przy czym sami uczestnicy tego postępowania nie zgłaszają pretensji pod adresem obwinionego, to w tym stanie rzeczy nie można przypisać mu winy. Przepis art. 49 ustawy o ustroju adwokatury, określając charakter pracy zawodu adwokata, zalicza do podstawowych jego obowiązków zastępowanie stron przed sądami. Naruszenie tego obowiązku stanowi poważne przewinienie dyscyplinarne.

Ponieważ represja karna będzie prawidłowo ukształtowana tylko wówczas, gdy Komisja Dyscyplinarna rozpatrzy całość sprawy, Sąd Najwyższy uznał za słuszne uchylić zaskarżone orzeczenie w całości.

2.

WYROK z dnia 25 stycznia 1964 r. (R. Adw. 75/63)

Omawianie przez obrońcę oskarżonych ze świadkiem zgłoszonym przez stronę oskarżycielską treści oświadczenia czy podania, jakie świadek ten ma złożyć sądowi ze względu na potrzeby obrony klienta adwokata, jest poważnym przewinieniem, szczególnie jasnkrawo kolidującym z zasadami godności i etyki adwokackiej.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu sprawy adw. Y z powodu rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 16.III.1963 r. WKD 12/63,

zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary w ten sposób, że za przypisane przewinienie na podstawie art. 94 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19.XII.1963 r. o u.a. (Dz. U. Nr 57, poz. 309) wymierzył obwinionej adw. Y karę pieniężną w kwocie 2 000 zł.

Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Warszawie z dnia 16.III.1963 r. w sprawie WKD 12/63 adw. Y skazana została na karę dyscyplinarną upomnienia za to, że dnia 30.XI.1960 r. w S, będąc obrońcą A i B, oskarżonych w sprawie 3952/60 Sądu Wojewódzkiego w Z. o znęcanie się nad M., istotnym świadkiem w tej sprawie, omawiała z M. treść pisma, jakie świadek ten miał złożyć do Sądu Wojewódzkiego w Z.

Od tego orzeczenia założył rewizję Minister Sprawiedliwości.

Rewizja zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu oczywistą niesłuszność, polegającą na wymierzeniu niewspółmiernie łagodnej kary upomnienia w stosunku do szkodliwości społecznej popełnionego czynu i karalności dyscyplinarnej obwinionej i wnosi o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary przez wymierzenie obwinionej znacznie surowszej kary: zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja jest zasadna. Zaskarżone orzeczenie jest oczywiście niesłuszne w części dotyczącej wymiaru kary, gdyż nie uwzględnia ono znacznej szkodliwości społecznej popełnionego czynu i wniosków wynikających z karalności dyscyplinarnej obwinionej.

Omawianie przez obrońcę oskarżonych ze świadkiem zgłoszonym przez stronę oskarżycielską treści oświadczenia czy podania, jakie świadek ten ma złożyć sądowi ze względu na potrzeby obrony klientów adwokata, jest poważnym przewinieniem, szczególnie jaskra-

wo kolidującym z zasadami godności i etyki adwokackiej.

3.

UCHWAŁA

z dnia 9 stycznia 1964 roku

(VI KO 25/63)

Obrońca, który nakłania oskarżonego do złożenia wyjaśnień sprzecznych ze złożonymi uprzednio w tym samym postępowaniu karnym wyjaśnieniami obciążającymi współoskarżonego, a obiektywnie nieprawdzych, nie odpowiada za podżeganie do przestępstwa (art. 26 k.k.), natomiast może odpowiadać z art. 148 k.k. za pomaganie owemu współoskarżonemu do uniknięcia odpowiedzialności karnej; warunkiem tej odpowiedzialności jest bezpośredni zamiar sprawcy nakłonicnia do mówienia nieprawdy w interesie innej osoby aniżeli mocodawca-oskarżony.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu przedstawionej przez Sąd Wojewódzki w trybie art. 390 § 1 k.p.k. kwestii prawnej wymagającej zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy do zastosowania art. 26 k.k. wystarczy, gdy czyn, do którego urzeczywistnienia zmierza podżegacz, jest przestępstwem po stronie podżeganego zarówno podmiotowo, jak i przmiotowo, oraz

czy adwokat jako obrońca w sprawie karnej działa w granicach swoich uprawnień, określonych w art. 49 prawa o ustroju adwokatury, jeżeli nakłania swego mocodawcę-oskarżonego do przyjęcia całej winy na siebie i zaprzeczenia, aby inny oskarżony w tej samej sprawie, nie będący mocodawcą adwokata, miał brać udział w przestępstwie, aczkolwiek tenże adwokat wiedział, że jego mocodawca złożył już

uprzednio wyjaśnienia, obciążające tego „innego oskarżonego?”

uchwalił rozstrzygnąć jak wyżej.

Uzasadnienie

Odpowiedzialność karna za przewidziane w art. 26 k.k. nakłanianie do popełnienia określonego czynu jest uwarunkowane tym, by czyn, do którego się nakłania, był zabroniony przez ustawę pod groźbą kary (art. 1 k.k.). Adwokat nie ulega odpowiedzialności karnej za podżeganie do popełnienia przestępstwa, jeśli nakłania swego mocodawcę-oskarżonego do złożenia wyjaśnień sprzecznych ze złożonymi uprzednio w tej samej sprawie wyjaśnieniami obciążającymi współoskarżonego, gdyż oskarżony (nakłaniany) może bezkarnie zmienić swoje wyjaśnienia.

W przedstawionym wypadku adwokat może odpowiadać za przestępstwo określone w art. 148 k.k.

Występek z art. 148 k.k. jest przestępstwem przeciwko wymiarowi sprawiedliwości; sprawca działa tu w celu utrudnienia lub udaremnienia postępowania karnego.

Utrudnienie lub udaremnienie postępowania karnego — według przepisu art. 148 k.k. — polega na pomaganiu sprawcy przestępstwa do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wynika stąd, że ustawa nie zabrania pod groźbą kary działań nieprzestępnych (utrudniających wprowadzić lub udaremniających postępowanie karne) spełnionych przez samego sprawcę.

W wypadku natomiast gdy adwokat — z przekroczeniem granic prawa obrony — nakłania swego mocodawcę-oskarżonego do mówienia nieprawdy na korzyść współoskarżonego (w tej samej sprawie), którego obrońcą nie

jest, i działa w bezpośrednim zamiarze doprowadzenia do rozstrzygnięcia w danym postępowaniu korzystnego dla tegoż współoskarżonego — dopuszcza się występkę z art. 148 k.k.

Chodzi tu bowiem o własne działanie adwokata, bezpośrednio skierowane ku urzeczywistnieniu jego zamiaru, poprzez oddziaływanie na treść wyjaśnień nakłanianego mocodawcy-oskarżonego, na jakich może się opierać wyrok w stosunku do współoskarżonego w sprawie, na rzecz którego tenże adwokat podjął działanie, nie będąc jego obrońcą. Innymi słowy, niezgodne z prawdą a zarazem korzystne dla współoskarżonego wyjaśnienia owego oskarżonego (mocodawcy), będące przedmiotem zabiegów nakłaniającego adwokata — zgodnie z jego bezpośrednim zamiarem — mają doprowadzić do urzeczywistnienia pożądanego przez niego skutku sprzecznego z prawidłowym wymiarem sprawiedliwości.

Nakłanianie, które nie doprowadziło do urzeczywistnienia tego zamiaru, musi być traktowane jako usiłowanie przestępstwa określonego w art. 148 k.k.

Przepisy art. 49 prawa o ustroju adwokatury z 1959 r. (obecnie art. 69 ustawy z 19.XII.1963 r. — Dz. U. poz. 309) nie udzielają wspomnianemu adwokatowi w tym przedmiocie żadnego immunitetu, nie przekreślając zresztą norm tej ustawy o udzielaniu przez adwokata pomocy prawnej „zgodnie z prawem i interesem mas pracujących”. Dotyczą one przy tym pomocy prawnej udzielanej tej tylko stronie, której obrona lub zastępstwo zostało adwokatowi w przepisanej formie powierzone (art. 76, 77, 80, 81, 85 i 86 k.p.k., art. 81, 115 i 116 k.p.c. oraz art. 29 i 30 k.p.a).